

**PRENUMERATA**

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświatycznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**OGŁOSZENIA**

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy na następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 3-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Szymona Apost.
Środa:	Narcyza B.
Czwartek:	Germana B.
Piątek:	Wolfganga B.

Wschód słońca o godzinie	6 minut 43.
Zachód	4 " 44.
Długość dnia godzin	10 " 1.
Ubyło	6 " 42.

Wschód księżycy o godzinie	5 minut 14 w.
Zachód	6 " 58 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp	4 cali 5.
Dziś o godzinie 4-jej rano.	ciepła 3 R.

Sobota:	Wszystkich Święt.
Niedziela:	Jerzego B. M.
Poniedziałek:	Dzień adwentu.
Wtorek:	Karola Boromeusza.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

**KALENDARZ**

**Imiona słowiańskie:** Dziś Władyboga, jutro Dalemila.  
**Zgromadzenia:** Posiedzenie członków sekcji technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm.—8 wieczorem.)

**Wystawy:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. № 15—od 10-jej rano do 5-jej wieczorem.)—Wystawa obrazów Krywniła. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 7-jej wieczorem.)—Wystawa obrazów polki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 56—od 10-jej rano do 7 1/2 wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm., 66—od 10-jej rano do 4-jej po południu. Wejście bezpłatne.)

**Teatry:** Letni: dziś „Jan z Lejdy” (występ gościnny p. Ignacego Warmutha), jutro „Sprawa Clémenceau”; — Rozmaitości: dziś „Pocziwi wieśniacy”, jutro „Safanduly”; — Nowy: dziś „Nieboszczyk Toupinel” i „Lekka kawalerja”, jutro „Nitouche”. (7 1/2 wieczorem.)

**Ogród zoologiczny:** nlioa Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-jej rano do wieczora.)

**Lombard miejski:** Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na działo dzisiejszy rs. 6015 kop. 96. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-jej rano do 1-jej po południu.)

**WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.**

— Now. wr. donosi, iż w celu zapobieżenia chorobom i śmiertelności wśród robotników fabryk wełnianych, departament lekarski ministerjum spraw wewnętrznych wydał przepis, na mocy którego pakunki z wełną w żaden sposób nie powinny być otwierane i sortowane wewnątrz fabryki, lecz zdala od zabudowań fabrycznych, pod dozorem władzy weterynaryjno-policyjnej. Tylko ten materiał, który uznany będzie za zupełnie bezpieczny pod względem sanitarnym, może być użyty do produkcji. Przed sortowaniem wełna powinna być przemyta w mydłach, a następnie sortuje się w stanie wilgotnym. Niektóre wyższe gatunki wełny (kaszmir, alpaga i t. p.), winny być sortowane oddzielnie, stosownie do specjalnej instrukcji.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż w ministerjum finansów złożono wzór nowej marki stemplowej, mającej tę własność, iż po jednorazowym użyciu zmienia barwę.

— Według informacji dzienników petersburskich niebawem na wszystkich kolejach przy pociągach kurjerskich wprowadzone będą wagony pocztowe, do których na każdej stacji można będzie wrzucać korespondencję.

— Wkrótce na tutejszych kolejach spodziewane jest wprowadzenie nowej ustawy o służbie robotniczej, t. j. tragarzach, którym powierzony jest dozór nad całością bagażów pasażerskich lub towaru, złożonego w wagonach towarowych. Na ważniejszych stacjach kolejowych tragarze podzieleni będą na dwie grupy: obsługi pasażerskiej i obsługi towarowej; na mniejszych stacjach robotniczych mogą stanowić jedną grupę, a w ogóle tam, gdzie liczba robotników przenosi 5-iu, należy ich łączyć w grupę. Zasada grup polega na solidarnej odpowiedzialności robotników za całość powierzonych im przedmiotów. Zarządy kolejowe nie będą przyjmowały do służby tego rodzaju pojedynczych pracowników, lecz po złożeniu przez jednego z nich kaucji za wszystkich je mu pozostanie wybór ludzi lub wrzenie złożenia wymaganej kaucji przez całą grupę powierzy organizację wybranym z jej składu przedstawicielom, na których też cała odpowiedzialność będzie spoczywała. Wypłata należności odbywać się będzie nie według stałych etatów służby robotniczej, lecz według sum umówionych na pewien przeciąg czasu, drogą wolnej konkurencji. Robotnicze grupy są odpowiedzialne solidarnie i one też same mają dozór nad magazynami z towarami i oddziałami bagażowymi. Do podziału zysków w grupach robotniczych zarząd kolei nie będzie mógł się mieszać.

— Zarząd kolei dąbrowskiej postanowił nabyć aparaty do kontrolowania biegu pociągów systemu Stredle, wyznaczając na powyższy cel sumę rs. 700.

— Ministerjum komunikacji udzieliło zarządowi kolei dąbrowskiej zezwolenie na wybudowanie na 85-iej wioście głównej linii rzeczonyj kolei koszar drogowych, kosztem rs. 2,226 kop. 72, na miejsce zniszczonych przez pożar.

— Na zasadzie postanowienia p. ministra komunikacji z dnia 10-go września r. b., stacja kolei sz-

kańsko-wiazemskiej „Polany-Wejtkowo” z dniem 1-ym października otrzymała nazwę „Tiemkino”

— Inspektor Towarzystwa ubezpieczeń „Rosja” wniósł do zarządu kolei dąbrowskiej podanie o wykluczenie pomieszczonego w protokule posiedzeń postanowienia tegoż zarządu, ograniczającego między innymi wytrącanie z pensji urzędników, ubezpieczonych w tem Towarzystwie, premji do 5% otrzymanej pensji i pozostawienie w każdym wypadku do decyzji ubezpieczającego się określenie normy premji. Centralny zarząd kolei dąbrowskiej, zgodnie z wnioskiem dyrektora tejże kolei, prośbę tę odrzucił.

— Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, iż listy zastawne 5% Towarzystwa kredytowego ziemskiego prawdopodobnie w przyszłym tygodniu wprowadzone zostaną na giełdę petersburską przez bank handlowy w Warszawie i dom H. Wawelberga, których filje petersburskie służyć będą za miejsce płatności dla kuponów od tychże listów i dla sztuk wylosowanych.

— Bank Państwa zażądał od zarządu kolei dąbrowskiej przesłania tablic wylosowanych akcji i obligacji Towarzystwa rzeczonyj kolei.

— Zarząd miejski zdecydował, iż z powodu braku funduszy trotuar na ulicy Panieńskiej na Pradze nie może być obecnie założony.

— W r. 1862-im b. komisja spraw wewnętrznych zatwierdziła plany regulacyjne dla ulicy Przebiegłej części Bonifraterskiej, wówczas, kiedy jeszcze na Bonifraterskiej, Szymanowskiej i Inflanckiej stały domy. Obecnie domy z powyższych ulic już dawno rozebrano i terytorja te włączono do esplanady cytateli, magistrat zatem wystąpił z przedstawieniem do władzy o zmianę planów.

— Magistrat upoważniony został do nabycia z posesji nr. 1224 w Warszawie 4999 1/3 stóp kw. gruntu licząc za lokiec po rs. 3, pod uregulowanie ul. Prostej.

— Przepisy, dotyczące przenoszenia zwłok z jednego grobu do innego na cmentarzu powązkow-

43)  
**ZA OCEANEM.**

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

**ESTEJĄ**

(Dalszy ciąg.)

Formalna gorączka go opanowała. Bał się, aby Tadeusz nie zmienił zdania i nie cofnął obietnicy, więc do pośpiechu go nakłaniał.

— Idź, idź zaraz!—mówił.—Nie trzeba odkładać tego, co się postanowiło. Zobaczysz, o ile nam lepiej oba będzie na sercu, gdy się położenie wyjaśni.— Idź, Tadeuszu, śpiesz się; o tej godzinie zastaniesz ją w domu z pewnością; o tej godzinie ją już zawsze zastaje.

Tadeusz nie mógł jeszcze myśli uporządkować, nie umiał sobie zdać sprawy, czy popelnia szaleństwo, czy też rzeczywiście lepiej raz sprawę tę zakończyć. Działal pod naciskiem gorącej prośby brata; był słaby dla niego, jak matka kochająca, i nie umiał mu się oprzeć.

Wyszedł. Świeże powietrze przywróciło mu stopniowo przytomność. Dając w kierunku willi Burston, miał czas oprzytomnieć do reszty, a jednak—nie cofnął się z drogi.

— Tak lepiej—pomyślał.—Jeżeli Henryk kocha ją aż do szaleństwa, niema żadnej gwarancji dla Lorei. Kto wie? taki artysta inaczej pojmuje szczęście i czego innego mu potrzeba, niż zwykłego śmier-

tnikowi. Jego zwykłą miarą mierzyć nie można. Może ta amerykańska lalka potrafi go uszczęśliwić? Kocha się w nim w locznie. Trudno! zle się stało, już się odstać nie może. Kto wie, czy tak nie lepiej?

Te myśli, które mu się przesuwaly przez głowę, przeplatały były innymi, nad którymi się nie zatrzymywał dłużej. Może tak było sądzono? Może Lorei, jemu, Tadeuszowi, była przeznaczona?

Odpędził myśl tę śpiesznie, a druga przychodziła mu do głowy: Henryk potrzebuje milionów. Dolly ma miliony. To niezbędny warunek do jego szczęścia.

Ale Archi? Archi dał mu słowo, że ani cieni miłości nie pozostał w sercu jego dla pięknej panny. Archi ma za prawy charakter, aby klamać, a potem nie mógłby brać za złe Henrykowi jego otwartego wystąpienia w roli pretendenta, skoro sam się cofnął, a panna wolna jest zupełnie.

Trochę był zmieszany na wspomnienie sceny, spowodowanej przez Choćimaj; wiedział z góry, że Dolly zle go przyjmie.

— Ale ukorzę się—pomyślał—przepraszę, a gdy się dowie, o co mi chodzi, rozehmurzy się z pewnością. Bo jednak to jest jasnym w tej całej sprawie, że jeżeli Henryk stracił dla niej głowę, ona straciła ją także dla niego. Trzeba być śmiesznym do prawdy, żeby się bać oświadczyć pannie, która tak widocznie wyróżnia mężczyznę. A jednak rola Henryka względem Lorei jest fatalna, niegodna! Ale jeżeli ją miał unieszczęśliwić...

Tak dumając, doszedł Tadeusz do bramy, prowadzącej do willi, i w kilka chwil później lokaj anonsował lady Dolly:

— Mister Sawitach

— At home—odparła piękność, przekonana, że Henryka zobaczy.

Gdy spostrzegła swoją pomyłkę, wpadła na myśl, że jej Tadeusz psa odprowadza, a że w złym była humorze dnia tego, bo miała rano z ojcem długą rozmowę, która widocznie nie wesoło ją usposobiła, więc przyjęła gościa jak zagniewana bogini, mówiąc:

— Zaluję, żeś mnie pan wobec świadków na przykra i śmieszna scenę naraził.

— Dla mnie wspomnienie to jest jeszcze przykrejsze—odparł Tadeusz.—Przyszedłem panią pokornie przeprosić. Uniosłem się, co jest zawsze wielką winą, a podwójnie wielką, gdy się ma do czyszczenia z najpiękniejszą kobietą w kraju.

Komplement rozbroił lady Dolly,—była bardzo czuła na komplementa.

— Pochlebca z pana—odparła uprzejmiej—to nie przeszkadza, że mam jeszcze żal do niego, bo ja nie umiem łatwo przebaczać.

— Po tak wielkim przewinieniu wystarcza mi na razie nadzieja przebaczenia. Więcej nie żądam.

Te pokorne słowa podobaly się pięknej pannie. Łaskawiej już spojrzala na Tadeusza. Jemu otucha w serce wstąpiła, ale mimo to nie mógł się zdobyć na otwarcie kwestji, która go tu sprowadzała. Zrozumiał teraz do pewnego stopnia wahanie się Henryka, ale nie pojmował, dlaczego ta piękna, a zdawałoby się tak łatwa i przystępna kobieta, wzbudzała jakąś obawę.

Aby opóźnić stanowczą chwilę, począł się rozglądać po salonie, w którym go lady Dolly przyjęła.

— Cóż to za wspaniała sala!—mówił.—Trudno

oczy oderwać od tych piękności.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



skim zostały znacznie obostrzone. Bez specjalnego bowiem pozwolenia władz policyjnych i bez obecności lekarza miejskiego przenosiny uskutecznia być nie mogą. W tym celu każdy, pragnący przenieść zwłoki, obowiązany jest złożyć odpowiednie podanie na imię warszawskiego oberpolicmajstra do zarządu rady lekarskiej.

= Mimo ciągłych rozporządzeń, niedozwalających wpuszczania w okna kanałowe śmieci ulicznych, nadużycia w tym względzie nieustannie się powtarzają. Obecnie magistrat zwrócił się do p. o. oberpolicmajstra o pociągnięcie do odpowiedzialności kilkunastu stróżów, którzy wbrew przepisom zanieczy-szczają kanały.

= Z uwagi na przedsięwzięte środki, w celu rozszerzenia działalności wydziału kontroli służących, obowiązki sprawdzania w domach, restauracjach, fabrykach itp., czy wszyscy służący są zaopatrzeni w książeczki służbowe, oraz robotnicy w karty wyrobne, włożono, jak donosi *Gazeta policyjna*, na organa policyjne.

= Wszyscy żołnierze zapasowi, stali mieszkańcy Warszawy, przy wyjeździe do kraju, Cesarstwa i za granicę, mogą otrzymać kwalifikacje paszportowe na równi z innymi osobami.

= Starszy prezes izby sądowej, rz. r. st. Aristow, przyjmuje obecnie interesantów w gmachu tejże izby dwa razy tygodniowo, a mianowicie: w środy i piątki, od godz. 1-ej do 3-iej po południu.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż dla uniknięcia natłoku w sali sądowej podczas sądenia sprawy Skublińskiej, wstęp do sali mieć będą tylko osoby zaopatrzone w bilety wejścia, które otrzymywać można w kancelarji I-go wydziału kryminalnego.

= Dnia 30-go b. m., o godz. 5-ej wieczorem, w ochronie X-iej-św. Zofji przy ulicy Wolskiej pod nr. 5-ym, zbiorą się obywatele dzielnicy Wolskiej, składający radę opiekunczą nowo utworzyć się mającej ochrony, w celu ostatecznego wyboru lokalu.

= Zawakowało obecnie w warszawskim Towarzystwie dobroczynności stypendjum z zapisu ś. p. Augustynowicza rs. 150, przeznaczone dla zubożałej szlachty posyłającej dzieci do zakładów naukowych. Prośby przyjmowane będą do 1-go grudnia r. b.

= Onegdaj odbyła się półroczna obrachunkowa sesja zgromadzenia tokarzy. Na sesji tej zapisano 7-miu uczniów, listy wyzwolinowe zaś otrzymali: Wacław Kwiatkowski, Romuald Kwiatkowski, Majchowski i Waliński. W kasie cechowej znajduje się 567 rs. 58 kop. W celu podniesienia dochodów uchwalono podwyższenie normy wpisowego z rs. 2 kop. 70 na rs. 3.

= Na przedstawienie inspektorów szkół niedzielno-rzemieślniczych 143 ch majstrów skazanych zostało na karę po kop. 75 od osoby za nieposyłanie terminatorów do szkół.

= Zarząd Muzeum pszczelniczego zawiadamia osoby interesowane, iż w d. 7-ym listopada r. b., o godzinie 6-ej po południu, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr. 64-ty, w gmachu resursy obywatelskiej, odbędzie się ogólne zebranie uczestników spółki.

= Z początkiem roku szkolnego został przeniesiony z Pultuska nauczyciel matematyki p. Ujejski do IV-go gimnazjum w Warszawie; obecnie p. Ujejskiego translokowano do progimnazjum przy ul. Złotej.

= Sztabs-kapitan 34-go rezerwowego bataljonu piechoty Koloniec, został mianowany pomocnikiem komisarza cyrkułu.

= Przed wyjazdem. Słyszeliśmy o zamiarze urządzenia koncertu na rzecz opuszczającej scenę naszą, jednej z primadon opery warszawskiej, p. Józefy Szlezgierówny.

Mysł to godna gorącego poparcia ze strony miłośników sztuki i sceny, której p. Szlezgierówna przez lat kilka z takim pożytkiem służyła, i z której nawet nie było jej danem pożegnać się z publicznością, otaczając ją stale swoją sympatją.

Panna Szlezgierówna, prócz pracy dla sceny, nie szczędziła też swojego talentu, ilekroć zdarzyła się sposobność przyczynienia się nim do otarcia lez nędzy lub gdy o to była wezwana w imię koleżeństwa.

Tę więc, co tak chętnie ofiarowała swoją pracę i talent dla innych, słusznie należy się wzajemność ze strony kolegów i koleżanek i dowód uznania od publiczności, która poparciem swoim przyłoży się niezawodnie do powodzenia koncertu.

= O młynarstwie. Naszą literaturę techniczną wzbogacił w ostatnich czasach p. Stanisław Małyszczycy, inżynier-mecha-

nik, ow. lerna pracą p. t. „Młynarstwo zbożowe”, wydana w r. b. nakładem Arkonii.

Antor, po skończeniu studiów politechnicznych, poświęciwszy się specjalnie młynarstwu, przystąpił do tej pracy należycie przygotowany, nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie.

Dzielo jego przychodzi, jak nie można bardziej w porę, bo w chwili, kiedy rolnictwo nasze przy utrudnionych warunkach zbytu i niżonych cenach zboża może znaleźć dzielną i trwałą podporę w produkowaniu mąki, której młyny krajowe nie dostarczają nam jeszcze w ilości, odpowiadającej własnym naszym potrzebom.

Rozbiorem pracy p. Małyszczycygo ma się zająć na dzisiejszem posiedzeniu Towarzystwa przemysłu i handlu inżynier, p. Wawrykiewicz.

= Bazar rzemieślniczy. Z powodu rozehdzających się rozmaitych, a często króć błędnych zupełnie pogłosek o tem, co się dzieje z projektem bazaru rzemieślniczego, proszeni jesteśmy o podanie niektórych o nim wiadomości.

Delegacja, której powierzonom zostało doprowadzenie do skutku projektu bazaru, krząta się wciąż około tego, a mianowicie około zebrania potrzebnego na to funduszu, co stanowić musi podwalinę i fundament każdego tego rodzaju przedsiębiorstwa.

Z osób, które dotąd złożyły lub zadeklarowały złożyć fundusz na założenie bazaru, nikt dotychczas wkładu swojego nie cofnął, ani nawet chęci cofnięcia go nie objawił, ani też wreszcie nie wyraził życzenia użycia złożonego przez siebie funduszu na rzecz muzeum rzemieślniczego, mającego zupełnie inne, niż bazar cele i zadanie.

Nareszcie zapewniano nas, że i pogłoska o mającem się jakoby w tych dniach odbyć zebraniu uczestników bazaru również nie ma żadnej podstawy.

= Nowe przedsiębiorstwo. Wspominaliśmy przed kilkoma miesiącami, iż z inicjatywy p. Wasilewskiego, inżyniera, powstaje w naszym mieście spółka oświetlenia elektrycznego. Dziś dowiadujemy się, iż energiczny projektodawca nie zasypiał sprawy i że ta znajduje się na dobrej drodze.

We czwartek, o godz. 8-ej wieczorem, odbędzie się w hotelu Europejskim zebranie uczestników. Spółka ma oświetlać domy w dzielnicy Krakowskiego-Przedmieścia, Czystej, Senatorskiej i placu Teatralnego.

= Otwarcie szpitala. Na jutro zapowiedziana jest w Łodzi uroczystość otwarcia i poświęcenia szpitala, wzniesionego kosztem miejscowego przemysłowca, p. Poznańskiego.

Szpital ten, jak wiadomo, posiada wszelkie ulepszenia w najnowszych czasach od tego rodzaju budynków stosowane.

Fundator na wzniesienie zakładu poświęcił przeszło 350,000 rs.; wysłani zaś kosztem jego zagranicę technicy, badali specjalnie najgłośniejsze na zachodzie szpitale, ażeby w nowo budującym się gmachu nie pominać niezego, co ku potrzebie i wygodzie chorych służyć może.

Jutrzejszą uroczystość odbędzie się w obecności wielu osób zaproszonych z Warszawy.

= Sedzjwa matrona. Do rzadkich, prawie niebywałych wypadków, można zaliczyć obecność matki na złotem weselu syna. W tych dniach właśnie mieszkanka Kamionka, właściciel osady rolnej, Tomasz Burakowski, z żoną swą Elżbietą z Szymankiewiczów obchodzili jubileusz półwiekowego pożycia małżeńskiego.

Uroczystość religijna odbyła się w kościele N. Marii Panny.

Jubilatom dzieci i wnuki padaly do nóg, prosząc o błogosławieństwo, rzewnym był przecieź widok, gdy oboje starszankowie sami ukłękli przed sedzjwą matroną, prosząc, aby im powtórzyła błogosławieństwo, udzielone przed pół wiekiem.

Matroną tą jest matka jubilata, Aniela Burakowska, urodzona w 1784-ym r., licząca więc teraz 106 lat wieku.

Starszanka jest zupełnie przytomną, tylko już od lat kilkunastu nie widzi.

= Falszerstwo. Jedna z bardziej znanych i rozpowszechnionych marek wina szampańskiego od roku blisko zaczęła tracić na renomie.

Wysłany reprezentant firmy z Rheims, przekonał się, iż niejaki B., agent fabryki z Wrocławia, podrabia etykiety i wino z fałszowaną marką dostarcza po cenie o 50% taniej.

Agent ów, z powodu wytoczenia mu procesu karnego, uciekł, a przeciw wrocławskiej fabryce wystąpiono już z akcją o 110,000 franków.

Reprezentant w samej Warszawie u kilku kupców znalazł 250 butelek fałszowanego wina.

Większe przecieź transporty były wysyłane do Petersburga, Moskwy i Odesy.

= Kradzieże. Nocą wczorajszej ze stajni barona Meller-Zakomelskiego w alejach Ujazdowskich pod nr. 21-ym skradziono różne przedmioty wartości 170 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Furmańskiej pod nr. 10-ym Julianowi Pankiewiczowi skradziono różnych rzeczy na sumę 180 rs. — Z mieszkania Katarzyny Łaczkowej przy ul. Leszczyńskiej pod nr. 6-ym skradziono garderobę wartości 100 rs. — Z mieszkania Piotra Chawlewskiego przy ul. Chmielnej pod nr. 5-ym skradziono garderobę i bieliznę wartości 100 rs.

= Bez właściciela. W lombardzie Berlinerblau przy ul. Żelaznej pod nr. 45-ym jest do odebrania zegarek złoty, ozdoblony masą perłową N 443,074.

Zegarek ten zatrzymano od osoby, która, nie umiejąc się z posadania go wylegitymować, zastawić go pragnęła.

= Wykryte kradzieże. W ciągu tygodnia agent wydziału śledczego, Arkadiusz Araszkiewicz, wykrył 6 kradzieży na sumę 711 rs. i przytrzymał 12-tu złodziei. Za tę działalność Araszkiewicz otrzymał 10 rs. nagrody.

= Przy pracy. Wczoraj rano w fabryce gwoździ tapicerskich przy ul. Marszałkowskiej pod nr. 13-ym, robotnik, Wojciech Wichrowski, zamieszkały przy ul. Leopoldyny pod nr. 21-ym, podczas przenoszenia żelaza upadł i zranił się w głowę. Poszwankowanego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do mieszkania.

= Bijatyka. W fabryce wyrobów metalowych Miłsztejna przy ul. Szerokiej pod nr. 13-ym na Pradze, robotnik Maksymilian Leman, pokłócił się z Wojciechem Goździckim, wszczął z nim bójkę.

W czasie walki Leman zadał Goździckiemu dwie rany nożem w lewą rękę.

= Rozbucane woły. Przy przejeździe wołów z mostu w stronę ul. Bngaj, rogi biegły się kilka sztuk.

Woły te, w szalonym pędzie, wywróciły barjery na przeźtrzeni 3-ch sążni.

Kilku przechodniów, uciekających przed biegnącymi na oślep wołami, upadło.

Jedna z kobiet boleśnie się potłukła.

= Rozbiegane konie. Pozostawione bez dozoru konie, zaprzęzione do dorożki N 85, rozbiegaly się na placu św. Aleksandra. Awanturnicze ramaki wywróciły w alejach Ujazdowskich latarnie, uszkodziły kioski i wpadły na chodnik. Przechodzący Tadeusz Ruczyński uniknął najechania, lecz upadłszy, poniósł dotkliwy szwank prawego boku.

+ Kilkdziesiąt uczestników zamkniętych przez policję kas pogrzebowych w Łodzi wniosło do władzy odnośnej prośbę o pozwolenie na założenie kilku kas takich w owem mieście.

+ Wspomnienie pośmiertne. Z Łęczyckiego donoszą nam, iż w Górze św. Małgorzaty, gdzie od lat 13-tn był proboszczem, zmarł ks. Stefan Laniewski w wieku 47 lat, a w 20-ym kas plaństwa. Zmarły sprawował przedtem obowiązki wikarjusza w Nowo-Mińsku i w Warszawie przy kościele św. Karola.

Kilka tysięcy osób odprowadziło zasłużonego kapłana na miejsce wiecznego spoczynku.

+ Sklep spożywczy. Stowarzyszenie spożywcze w Łodzi od pewnego już czasu chyli się ku upadkowi, co przypisać należy brakowi solidarności u członków, którzy nietylko nie czynią zakupów we właściwym sklepie, ale nawet wypisują się gromadnie ze stowarzyszenia, żądając zwrotu swych 25-rublowych wkładów.

Skutkiem tego zarząd widział się w konieczności zaproponować likwidację sklepu i w tym celu zwołał zgromadzenie członków.

W sprawozdaniu swem, odczytanem na posiedzeniu, zarząd zaznaczył, że kapitału obrotowego nie posiada, że pasywa sklepu wynoszą 13,000 rs., zaś aktywa o 50 rs. więcej.

Zebranie, na które przybyło tylko 25 członków, uchwaliło *voim* zaufania dla zarządu, przyznając mu, że wywiązywał się ze swego zadania, jak należy; nie podzieliło jednak zapatrywań zarządu co do likwidacji stowarzyszenia, owszem uchwalono, aby sklep istniał dalej.

Aby zaś ułatwić zarządowi trudne zadanie, dziesięciu obecnych na zgromadzeniu członków, zobowiązało się wnieść po 25 rs., zaś ośmiu innych podpisało deklarację, iż nie będą żądali zwrotu swych wkładów.

+ Echo prowincjonalne. Fabryka żyrardowska zakupiła w Lublinie dom, w którym zamierza urządzić sklep własny, na wzór warszawskiego.

Znany fortepjanista, p. Józef Śliwiński, urządził dwa koncerty w Kaliszu: pierwszy odbył się w dniu 15-ym b. m., drugi w d. 18-ym b. m.

-W Kaliszu odbyła się w niedzielę loterja fantowa na rzecz miejscowego Towarzystwa dobroczynności.

Zabawa odbyła się w parku.

Z Łęczycy donoszą do *Kaliszanina*, że w ostatnich czasach włóczęgowie ze wsi Bielekier zaczęli bezprawnie rozbierać ruiny starego zamczyska,



wzniesionego około r. 1500 przez wojewodę Mikolaja Sokolowskiego.

Ostatni właściciel tej wsi, Stanisław Kosecki, sprzedając w r. 1866-ym grunta włościanom, zastrzegł był wyraźnie, że ruin naruszać im nie wolno.

Na mocy tego zastrzeżenia sąd gminny skazał jednego z włościan, Marcina Kingbeila, na trzy miesiące więzienia za to, iż przywłaszczył sobie cegły i kamienie z ruin.

W Radomiu, przy gimnazjum męzkim, ma być zbudowana wielka sala, przeznaczona wyłącznie dla ćwiczeń gimnastycznych. Koszta tej budowy obliczono na 18,000 rs.

**+ Z przemysłu.**

Piszą do nas z Ekaterynosławia:

„Pod miastem naszym, nieopodal Dniepru, wznoszą się obecnie mury nowej fabryki, filji warszawskiego Towarzystwa B. Hantke.

W budynku murowanym przy bramie mieści się kantor administracji, zaś w głębi ogromnego placu zbudowano trzy równoległe korpusy fabryczne w ten sposób, że każdy z nich będzie można powiększać bez wstrzymywania ruchu w fabryce.

Druciarnia będzie już wkrótce puszczonej w ruch, wogóle zaznaczyć należy iście amerykański pośpiech, z jakim fabrykę zbudowano.

Żelazo do fabryki przywozić będą z sąsiedniej huty żelaznej w Aleksandrowsku, należącej do kompanji Brjańskiej.

**+ Banda rzemieślników.**

Odwiedzając w r. z. w Wilnie, banda złodziejska została wreszcie przyłapaną i pociągnięta do odpowiedzialności sądowej. Składała się ona z kilku starozakonnych, oraz chrześcijanina Tarbotko.

Na czele jej stał Mowsza Band, zwany pospolicie „kupcem”, oraz ojciec, jego Szaja i brat Abram.

Cała ta wspólna wrzekomo zajmowała się zbytem fałszywych banknotów, lecz w istocie wyludzała pieniądze z latwościwych i po poproście ograbiwała bardziej naiwnych.

Kilkanaście osób w Wilnie, oraz kilka przybyłych z okolic, padło ofiarą jej machinacji.

Mowsza Band, skazany został na rok, brat zaś jego i ojciec, oraz Tarbotko, na 6 miesięcy więzienia.

**+ Kradzież.**

W d. 7-ym b. m., w chwili, kiedy ks. Barnaba Plakowski odprawiał nieszpory w klasztorze na Jasnej Górze, złodzieje wdarli się do jego mieszkania i zabrali znaczną sumę pieniędzy.

Podejrzenie, jak donosi Tydzień, pada na służbę klasztorną.

**+ Śmierć w płomieniach.**

W wsi Wola Grabowska, w pow. kozienickim, dzieci włościańskie: 5-letni Jan Has i 8-letni Stasio Wojtasiński, podczas nieobecności rodziców w domu, roznieśli ogień pod szopą, która też natychmiast zajęła się płomieniem.

Ogień rozszerzył się wkrótce na sąsiednie domostwa, tak, iż spłonęło 5 chat, 7 stodół i 3 obory.

Szkody wynoszą około rs. 2,700.

W płomieniach zginęło pięcioro dzieci, a mianowicie: 5-letnia Mania Dublińska i jednoroczny Wacjo, oboje wzięci ze szpitala Dzieciątka Jezus na wychowanie, a oprócz tego troje dzieci 3-letnich.

**+ Pożary.**

W Czerboszewicach, w pow. ilżeckim, spłonęła w tych dniach owczarnia, ubezpieczona na 990 rs.

Prócz tego spłonęły nieruchomości nieubezpieczone, przedstawiające wartość 1,400 rs.

Wedle urzędowych sprawozdań, w Świątyniach pod Sandomierzem spłonęło ogółem 117 zabudowań, a w tej liczbie 58 domów mieszkalnych.

Budynki były ubezpieczone na 8,141 rs.

W Ruchowie spłonęło ogółem 14 domów mieszkalnych i 81 zabudowań, ubezpieczonych na 5,190 rs.

W d. 17-ym b. m., na folwarku donacyjnym Bielawki w pow. rypińskim, spaliła się stodoła z zapasami zboża, wartość którego właściciel, p. M. Chrapkowski, podaje na parę tysięcy rubli.

Przyczyna pożaru dotychczas niewykryta.

**NOTATNIK TERMINOWY.**

— Do d. 29-go b. m. składane być mogą w biurze dyrekcji kolei nadwiślańskiej akcje Towarzystwa lub kwity depozytowe przez tych akcjonariuszów, którzy zechcą uczesniczyć w tegorocznem zwyczajnem i nadzwyczajnem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 12-ty listopada.

— D. 29-go b. m., o godz. 5-iej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć.

— D. 30-go b. m. odbędzie się posiedzenie przedstawicieli dzielnic wolskiej w sprawie otwarcia na Woli pierwszej ochrony przedmiejskiej dla ubogich dzieci.

— D. 30-go b. m. i 17-go listopada, w urzędzie gminnym wyszkowskim, powiatu pultuskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż 2,178 sztuk drzewa rządowego z lesnictwa wyszkowskiego, gubernji łomżyńskiej, ocenionego na rs. 4,892.

**NEKROLOGJA.**

W środę, d. 29-go października, w rocznicę śmierci **ś. p. Ludwika Siekierskiego**, b. sędziwego apelaacyjnego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmeliickim) na Lesznie, o godz. 11-iej rano, na które pozostała wdowa, wraz z córkami, zaprasza krewnych i życzliwych. —3746—

S. P.  
**TOMASZ BOROWSKI,**  
obywatel m. Warszawy.

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w d. 25-ym października 1890 r. Stronkami: żona, córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w d. 28-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie 10-iej rano, w kościele Farnym przy ul. Świętojańskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 2-iej po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3736—

**Z SĄDÓW.**

**O kontrabandę.**

W dniu wczorajszym zbadano tylko pięciu świadków: Poświęńskiego, Barasza, Cederbauma, Hertza i Bormanę.

Abel Poświęński zeznał, że pośredniczył w sprzedaży towarów pomiędzy kupcami zagranicznymi i miejscowymi, w których liczbie znajdowała się firma Holtzberger i Rittenberg.

Nison Barasz twierdził, iż raz jeden tylko kupił od Holtz. i Ritt. transport aksamińnych wstążek, które następnie sprzedał za granicą niejakiemu Peltynowi.

Trzeci z kolei zeznał Cederbaum, ekspedytor towarów na komorze warszawskiej.

Z podszymi wiążą świadka stosunki handlowe przeszło od lat 20-tu. Towar przychodzi na komorę na imię świadka; on deklaruje, opłaca cło i odsyła towar do magazynu, załączając przytem rachunek za opłacone cło, fracht i prowizję. Cło od towarów, sprowadzanych z zagranicy przez Holtzbergera i Rittenberga, wynosiło rocznie od 20,000 do 25,000 rs. Świadek, obejrząwszy wstążki, zatrzymane podczas rewizji w sklepie podszycy w roku 1887-ym, oświadczył, iż podobnego rodzaju wstążki Holtz. i Ritt. sprowadzali z zagranicy i on je ekspedjował przez komorę.

Następnie świadek zeznał, iż bardzo często się zdarza, że nasi miejscowi kupcy, ciesząc się znacznym i długoterminowym kredytem u fabrykantów zagranicznych, sprowadzają towar do nadgranicznych miejscowości i sprzedają tam zagranicznym kupcom, z bardzo małym zyskiem, lecz za gotówkę. Firma Holtz. i Ritt., według słów świadka, cieszy się wśród kupiectwa miejscowego wielkiem poważaniem i znacznym kredytem.

Świadkowie: Hertz i Borman zeznali zgodnie ze śledztwem pierwiastkowem.

**Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.**

**Petersburg 27-go października. (Tel. Aj. p.)**—Wczorajszy biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikolajewicza Starszego opiewa: Objawy choroby, wzbudzające poważne obawy o życie, minęły. Choroba przyjęła zwykły charakter przewlekły.

**Petersburg 27-go października. (T. Aj. p.)**—Niektóre dzienniki zapewniają, że przyjazd prezydenta Carnota do Rosji jest rzeczą stanowczo zdecydowaną. Carnot ma przyjechać w maju, odwiedzi Moskwę, gdzie w jego obecności nastąpi otwarcie wystawy francuskiej, pojedzie dalej Wolgą i być może zwiedzi Krym i Kaukaz.

**Petersburg 27-go października. (Tel. Aj. p.)**—Birż. wi. d. donoszą, że prace około rewizji taryfy celnej będą ukończone w zimie, a projekt zmian wniesiony zostanie do rady państwa jeszcze podczas bieżącej sesji.

**Petersburg 27-go października. (T. Aj. p.)**—Komisja do sprawy kolei syberyjskiej oświadcza się za budowę kosztem skarbu, stopniowo, w miarę tworzenia się funduszu z remanentów budżetu.

**Petersburg 27-go października. (Tel. pryw. K. W.)**—Koleje kaspijskie otrzymają w kierunku północno-wschodnim linje boczne, wiodące do Persji, przez co magazyny wzorowe ruskie w Meszedzie i Teheranie wiele zyskają.

**Petersburg 27-go października. (T. Aj. p.)**—Emir bucharski nakazał wprowadzenie nauki języka russkiego w wyższych zakładach naukowych Buchar.

**Saratow 27-go października. (T. Aj. p.)**—Kolonja niemiecka „Jagodnaja polana” na pamiątkę cudownego ocalenia w d. 29-ym października, wybudowała dom murowany dla szkoły ruskiej.

**WOJNA W AFRYCE.**

**Berlin 27-go października. (Tel. pr. K. W.)**—Dzisiejszy Reichsanzeiger donosi: Ponieważ sultan Witu odmówił stawienia się przed konsulami Niemiec i Anglii, tudzież wydania morderców Künzla, rozpoczęto kroki nieprzyjacielskie spaleniem kilku nadbrzoźnych wsi sultańskich.

**ZJAZD W MEDJOLANIE.**

**Berlin 27-go października. (Tel. pr. K. W.)**—Caprivi przybędzie do Medjolanu d. 7-go listopada i zamieszka razem z Crispim w pałacu królewskim przez dwa dni. Król wyda w Monza obiad na cześć Caprivięgo.

**OTWARCIE KOŚCIOŁÓW.**

**Konstantynopol 27-go października. (T. pr. K. W.)**—Porozumienie pomiędzy patriarchą ekumenicznym i W. Portą przyszło do skutku. Jutro kościoły mają być otwarte.

**CHAOS W ARMENJI.**

**Wiedeń 27-go października. (T. pr. K. W.)**—Raporty konsułów tutejszych o stanie rzeczy w Armenji malują go w bardzo rozpaczliwych rozmiarach. Turcy nakłaniają kurdów do palenia majątku chrześcijańskiego i mordów, władze są bezczynne. Armeńczyków podburzają także agitatorowie zewnętrzni. Brygantyzm grasuje, karawany są ciągle napadane, handel ustał zupełnie.

**FORTYFIKACJA HELGOLANDU.**

**Berlin 27-go października. (T. pr. K. W.)**—Postanowiono przystąpić do niezwłocznego ufortyfikowania Helgolandu. Port torpedowy urządzony będzie w Ellerbeck kosztem 15 milionów marek.

**INFLUENZA.**

**Berlin 27-go października. (Tel. pr. K. W.)**—Władze sanitarne stwierdziły, że od września influenza w słabym stopniu wróciła. We wrześniu był jeden wypadek śmiertelny.

**Wiedeń 27-go października. (Tel. pr. K. W.)**—Krol Milan przybywa tu we środę i będzie polował w okolicy Tullnu.

**Berlin 27-go października. (Tel. Aj. p.)**—Wczoraj poseł ruski złożył z Najwyższego rozkazu powinszowania feldmarszałkowi Moltkemu.

**Berlin 27-go października. (Tel. pr. K. W.)**—Koelnische Zeitung donosi, że generał Caprivi w zasadzie zgodził się na zniesienie dowodu tożsamości dostawianego zboża.

**Berlin 27-go października. (T. pr. K. W.)**—Z powodu zabronienia przez policję berlińską wystawienia nowej sztuki Sudermana: „Koniec Sodomy” pojawiło się mnóstwo projektów, odnoszących się do reformy cenzury teatralnej.

**Hamburg 27-go października. (T. pr. K. W.)**—W porcie tutejszym niema masowego eksportu wychodźców. Dziennie przechodzą przez Hamburg drobne partje emigrantów plockich, suwałskich, galicyjskich i poznańskich, zarówno żydów, jak włościan i rzemieślników. Z Hamburga wysyłają emigrantów na Liverpool przeważnie do Kanady, Texas, a także i do Kalifornji, (depesza powyższa naszego delegata potwierdza poprzednie informacje ogólnikowe, iż cały ruch wychodźczy ześrodkował się w Bremie, jako głównem targowisku ludźmi, przyp. red.)

**Paryż 27-go października. (Tel. pr. K. W.)**—Na ostatniem posiedzeniu rady zdrowia Brouardel zażądał ustawy ochronnej przeciw tyfusowi. Wymienił on szereg miast, wymagających radykalnej przebudowy i zastosowania rozległych środków higienicznych; w liczbie ich znajdują się: Marsylja, Perpignan, Montpellier, Tuluza, Mentona, Troyes, Nancy, Luneville i Besançon.

**Rzym 27-go października. (Tel. pr. K. W.)**—Crispi ma w przyszłej mowie wyborczej odpowiedzieć na ostatnią encyklikę papieżką.

**Londyn 27-go października. (Tel. pr. K. W.)**—Naprzeciw związkowi przedsiębiorców okrętowych



zakładają tragarze, gazownicy i węglarze federację, do której ma należeć trzy miliony robotników. Każdy z nich złoży na wspólny fundusz pół penny. Cele federacji mają być czysto obronne.

**Londyn 27-go października.** (Tel. pr. K. W.) — Ostatniego sensacyjnego morderstwa dokonała kobieta z zazdrości. Aresztowano ją. Poszukują współnika.

**Bruksella 27-go października.** (T. pr. K. W.) — Przy wczorajszych wyborach ściślejszych do rady gminnej w Brukselli zwyciężył kandydat stronnictwa radykalnego (*Al. iance liberale*), sprzymierzonego z socjalistami przeciw kandydatom umiarkowanej ligi liberalnej. Wieczór sprzymierzeńcy święcili mowami i pochodami wspólne zwycięstwo.

**Bern w Szwajcarii 27-go października.** (Tel. pr. K. W.) — Wczorajsze głosowanie ludu orzekło potrzebę zaprowadzenia w Szwajcarii instytucji zabezpieczenia robotników od kłopotów i starości.

**Sofja 27-go października.** (Tel. pr. K. W.) — Jutro nastąpi otwarcie sobranja. Mowa tronowa stwierdzi pomyślny stan kraju i zapowie liczne projekty ustawodawcze.

**Ateny 27-go października.** (Tel. pr. K. W.) — Wedle najnowszych wiadomości o wyniku wyborów, zwyciężyli stronnicy Delyannisa, t. j. przeciwnicy obecnego rządu, (*Aj. pón.*)

**TELEGRAMY HANDLOWE.**

**Berlin 27-go października.** (Tel. prym. Kurjera Warsz.) — Dzisiejsze zebranie giełdowe usposobione było mocniej, pomimo cokolwiek droższej gotówki. Z inicjatywy petersburskiej na rynku wartości russkich panowało ożywienie, dzięki któremu kursa rubli i większość papierów russkich osiągnęły dość poważne zyski. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych, za które płacono, początkowo 248.25 i tyleż w chwili urzędowego notowania, podniosły się następnie o 25 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się ruble w obrotach natychmiastowych i dostawowych o 1 markę 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 95 fen., krótki Petersburg o 1 mar. 60 fen., długoterminowy zaś o 1 m. 20 fen. Przekazy na Wiedeń notowano wyżej: krótkie o 50 fen. (177), długie o 20 fen. (175.20). Listy zastawne ziemskie osiągały 71.50; listy likwidacyjne poprawiły się o 30 kop., a pożyczki wschodnie o 50 kop. Wyżej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4 1/2% listy zastawne russkie i obie pożyczki premjowe russkie, niżej natomiast za 6% russkie renty złote. Kupony celne bez zmiany. Akcje kredytowe austriackie notowano wyżej o 1 1/2%. Dyskonto prywatne podskoczyło o 1/8%. Żyto dość niejednocie, w towarze gotowym tańsze o 25 kop., w dostawowym zaś droższy o tyleż.

**Berlin 27-go października (notowanie urzędowe giełdy.)**

Bil. ban. rus. w tr. ust.	248.75	Akcie kred. z. w. r. w. w. w. w.	---
Wekle na Warszawę	247.95	Akcie kredytowe	169.70
Wek. na Petersb. krót.	247.90	Wekale na Lon. kr.	---
Wek. na Petersb. dług.	245.50	dl.	---
Bil. ban. russk. na dost.	248.25	Żyto w tow. gotow.	178.75
Wschodnia pożyczka	78.70	Żyto na wiosnę	161.75
Listy zast. serji I-ej	71.50		

Kursa z 25-go października: 247.50, 247.—, 246.80, 244.80, 247.25, 78.20, 168.40, 179.—, 161.50.

**Petersburg 27-go października.** — Wekle na Londyn 81.45, pożyczka premjowa I-ej emisji 232.25. Pożyczka premjowa I-ej emisji 214.—, Półimperjały 6.57.

**Sprawozdania z targów.**

**Targ zbożowy na Pradze w dniu 27-ym października.** Ruch na targu zbożowym w dniu dzisiejszym był ożywiony, dowozy wynosiły 20 wagonów zboża, z których 4 wagony było żyta, 15 owsa i 1 wagon gryki. Usposobienie dla żyta bardzo mocne, ceny wyższe. Nadeszłe 4 wagony sprzedano: wyborowe po 83—84 kop. i średnie po 81—82 kop. Owies nieco słabiej, ceny niższe. Sprzedano w dniu dzisiejszym 6 wagonów; za wyborowy płacono 70 do 72 kop., za średni 67—69 kop., za ordynaryjny 59 do 65 kop. Gryka spokojnie, płacono 70—76 kop. stosownie do gatunku. Dla jęczmienia usposobienie mocne; płacono stosownie do gatunku 70—81 kop. Kasza jaglana bez zmiany, przy cenach również niezmiennych. Płacono po 90 do 102 kop. stosownie do gatunku.

**Gdańsk 25-go października.** — Pszenica krajowa w mocnym usposobieniu, przy cenach pełno utrzymanych. Towar tranzytowy w słabszym zapotrzebowaniu, a gatunki poślednie musiano oddawać cokolwiek taniej. Płacono za polską tranzytowo psrą silnie obsadzoną 117 f. 180 mar., 118/19 f. 132 m., 128/4

funt. 137 m.; psrą obsadzoną 124 f. 140 mar., jasno-psrą obsadzoną 126/7 f. 147 m., jasno-psrą 128/9 f. 153 m.; wysoko-psrą 127/8 f. 154 m., 128/9 f. i 129 f. 155 m.; za russką tranzytowo wysoko-psrą chorą 130 f. 154 m., łagodnie czerwoną 125/6 f. 142 1/2 m. za tonnę. Terminy tranzytu: na październik 149 m. płacono, na październik-listopad 148 1/2 m. płacono, na listopad-grudzień 148 1/2 m. w zaoferowaniu, 148 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 153 mar. w zaoferowaniu, 152 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 149 mar. Wypowiedziano 150 tonn. Żyto prawie bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 120 f. 113 mar., russkie tranzyto 125 f. do 127 f. 112 mar. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na październik tranzytowe 116 mar. w zaoferowaniu, na październik-listopad tranzytowe 114 mar. w zaoferowaniu, 113 1/2 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 112 1/2 mar. w zaoferowaniu, 112 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 114 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 118 mar., tranzytowego 112 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień targowany polski tranzyto 112 do 113 f. 128 mar., russki tranzyto 104 f. 98 mar., 101 f. 99 mar., 106 f. i 106/7 f. 102 m., 110/11 f. 107 m., jasny 102 f. i 105 f. 103 mar., 103 f. 104 m., 106 f. 108 m., 111 f. 110 mar., na paszę 96 mar. za tonnę. Owies krajowy 124 mar. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto pastowny 115 mar. za tonnę targowano. Rżepik polski tranzyto 207 mar., russki tranzyto letni 158 m. za tonnę płacono. Gorczyca russka tranzyto brunatna 140 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.25 mar., 4.30 m., 4.32 1/2 m., średnie 4.15 m., 4.22 1/2 m., miakie 4.15 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 60 1/2 mar. w poszukiwaniu, na październik 59 mar. w poszukiwaniu, na październik-grudzień 56 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 56 1/2 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 41 m. w poszukiwaniu, na październik 40 m. w poszukiwaniu, na październik-grudzień 36 1/2 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 37 mar. w poszukiwaniu. Cukier w Gdańsku cicho, a w Magdeburgu spokojnie. Kurs w Gdańsku 247.30 mar. za 100 rs.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI.**

— **Panu Walińskiemu w Radzyminie.** — Spadek po Antoninie Malinowskiej wynosił 8,840 rs. i sumą tą podzieliłi się trzej siostrzonce zmarłej, ruchomości zaś i garderoba były najformalniej zapisane służącej, Katarzynie Wiesońkowej, i przeciw temu nikt nie zakładał protestu.

— **Panu M. F.** — Kanteru brazylijskiego niema ani w Warszawie, ani w kraju całym, istnieją tylko tajni agenci, a raczej wyzyskiwacze, szukający zarobku na giposie ludzkiej, kanterów w zagranicznych, które zbyt mało mają pola do działalności u siebie, skoro szukają go u nas. Niestety, są naiwni, którzy dają się łapać na obiecanki.

— **Panu Korabiewi w Mławie.** — W numerze z d. 19-go b. m. znalazł sz. pan odpowiedź? Za dobre chęci dziękujemy serdecznie.

— **Panu F. M., stalemu prenumeratorem.** — Projektu tego bronie niepodobna, park prazki bowiem ulega często klęskom zalewu. Zwizyżynie? wiec byłby narażony na straty.

— **Iskierce talentu.** — Inicjatorowie zastrzegli ściśle incognito. — Szkoly niema; prywatnie przygotowują aspirantów scenicznych pp. Ładuowski, Rapacki, Kotarbiński, Trapszo i in.

**Sprawozdanie meteorologiczne**

z d. 27-go października 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C. = Temp. R.
D. 26-go g. 9 w. 731.2	90	PdZ	44 35
D. 27-go g. 7 r. 735.3	93	PdZ	61 48
g. 1 pp. 730.2	79	Z	59 47
Wciagn.	Temperatura najniższa C.	2.2 = R.	1.7
d. 26-go	najwyższa C.	5.2 = R.	4.1
b. m.	Wysokość wody spadłej	2.7 mm.	

**DLA DZIECI**

eleganckie najmodniejsze ubrania. Chmielna 7.

**ZŁOTY MEDAL w Paryżu**

otrzymała dystylarnia

Patschkego i Troszla.

— **Jezioro pod Łonżą** poleca swoją wódkę z tray nadnarwiańskich „Zubrowkę”. Skład hurtowy w Warszawie **Trębacka 3.** 436r

**XV-ty ZESZYT**

**WIELKIEJ ENCYKLOPEDJI ILUSTROWANEJ**

wyszedł i zawiera liczne ryciny w tekście.

Cena zeszytu 50 kop.

Tom I-szy Encyklopedji zbroszurowany do nabycia we wszystkich księgarniach za 4 rs.

Redakcja i administracja Chmielna nr. 9.

**Meran** (Austria), **Algier**, **Cannes**, **Nyères**, **Mentona**, **Nizza**, **Pau** (Francja), **Monaco-Monte-Carlo**, **San Remo** (Włochy).

Przekazy na te miejscowości wydaje

**BIURO BANKOWE GAZETY LOSOWAŃ w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr. 51.**

Wdrukarńi Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9).

Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Октября 1890 г.

Redaktor Franciszek Giszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Fląg)

**„Kalendarz Warszawski”**

ukaze się w handlu księgarskim w pierwszych dniach listopada.

— **Amatorom dobrej Kawy** poleca się codzień świeżo paloną **Kawę** wszelkich gatunków, **Cykorją** własnego wyrobu z najlepszego korzenia, **czystą w proszku** lub **śrutowaną Kawę zoledziową**, **Kawę żytnią** i **Cykorją figową.** 3534

Chmielna 14. „PLUTON”.

**KORESPONDENCJA PRYWATNA.**

3758 Dziękuję... List wysłany... Pomiedzy 10-a i 11-a naprožno... Proszę o inną sposobność... T. p.

**Rozkład jazdy na kolejach żelaznych**

P O C I A G I	Odch.   Przych.	
	godziny i minuty	
<b>Warszawsko-wiedeńska:</b>		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
B) Do Aleksandrona:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
<b>Warszawsko-terespolska:</b>		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
<b>Warszawsko-petersburska:</b>		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
<b>Nadwiślańska do Mławy:</b>		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
<b>Obwodowa z kolei wiedeńskiej:</b>		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
<b>Obwodowa z kolei terespolskiej:</b>		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

**Statki parowe Fajansa odchodzą:**

Do Plocka codziennie o godz. 7-ej i 8-ej zrana. Do Mniszewa i Góry Kalwarii codziennie o g. 7-ej zrana. Z Nowo-Aleksandry do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5-ej i pół zrana.

— **Statki parowe Górnickiego** odchodzą z Warszawy do Plocka codziennie o godzinie 8 1/2 a z Plocka do Warszawy o godz. 6 rano. 3634

1877

1861